Rok III Łódź, Wtorek, dnia 14 Lutego 1911 roku № 19

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Jezuici w Polsce.

(*Dok.*)

Duch jezuicki, który zapanował wszechwładnie w Polsce, przyniósł jej wielkie klęski. Prześladowanie dysydentów pozbawiło przedewszystkiem kraj żywotnych sił, gdyż inowiercy zmuszeni buli emigrować za granicę, a ci którzy pozostali w kraju, nie mieli żadnydh praw, nie mogli w życiu publicznem brać żadnego udziału. Z drugiej strony — to prześladowanie naraziło Polskę na obce zagraniczne wpływy. Mocarstwa europejskie poczęły się coraz energiczniej ujmować za dysydentami i organiczać wolność narodu. Powstawał coraz większy zamęt i coraz większe osłabienie państwa.

Widząc to dobrze myślący ludzie, powzięli plan uzdrowienia stosunków w Polsce najprzód przez szerzenie oświaty, a następnie przez zreformowanie praw rzeczypospolitej i przywilejów szlachty. Usiłowania te zaczęły już przynosić owoce; naród poczynał nabierać przekonania, że ładem i porządkiem należy leczyć kraj z osłabienia i upadku, gdy sprawa dysydentów rozogniła namiętności.

Protestanci podali na sejm zażalenie na ucisk, jakiego doznają, i żądali równouprawnienia z katolickimi stanami rzeczypospolitej (1764). Sejm odrzucił ich żądania. Nie zrażeni tem petenci, czynili w dalszym ciągu zabiegi około swojej sprawy, — a widząc nieład w kraju, wzorem innych partyi, oddali swą sprawę pod opiekę rządów zagranicznych.

Stronnictwa patryotyczne, oburzone postawą protestantów, tembardziej nie chciały zadosyć uczynić ich żądaniom. Na czele opornych stanął biskup krakowski Kajetan Sołtyk. Korzystając z pierwszej sposobności, Sołtyk wystąpił gwałtownie przeciwko inowiercom (na sejmie 1767), zarzucając im zdradę stanu, i postawił wniosek odmówienia im wszelkich praw dotąd już przyznanych. Dalej żądał Sołtyk, aby dysydenci byli tylko cierpniani w kraju, gdyby zaś w przyszłości okazało się, że się zwracają do rządów zagranicznych, mają być karani śmiercią.

Wszyscy biskupi poparli wniosek Sołtyka, a sejm przyjął go wśród oznak zadowolenia. Tym sposobem sejm powiększył zamieszanie w narodzie i tem bar-

dziej dał możność zagranicy wtrącania się do spraw polskich.

Jakoż posłowie Rosyi, Prus, Angli, Danii, ujmowali się ponownie za dysydentami. Lecz wszelkim ustępstwom sprzeciwił się papież. Legat jego Visconti, arcybiskup efeski, wygłosił w sejmn gwałtowną mowę, w której protestował przeciwko ustępstwom na rzecz dysydentów, zaznaczając, że boi się, aby nie wróciły w Polsce „nieszczęnie czasy" Zygmunta Augusta.

Mowę tę legata papieskiego, pomimo wyraźnej obelgi rzuconej w oczy narodowi polskiemu, sejm przyjął z entuzyazmem. Sprawa dysydentów przepadła, a z nią wszelkie usiłowania rozsądniejszych stronnictw do uzdrowienia państwa. To wtrąciło naród w większy jeszcze odmęt zamieszania i nieporządków. Dysydenci zawiązali się w specyalną konfederacyę w Toruniu i Słucku. Szlachta wraz z magnatami zawiązała konfederacyę w Radomiu przeciw królowi.

Ten zamęt zwiększył jeszcze świeżo przybyły do Polski legat papieski, który z większą niż jego poprzednik gwałtownością podburzał naród przeciwko dysydentom i wezwał Sołtyka i innych biskupów, aby raczej zgodzili się na wszelkie następstwa swego oporu, niż na jakiekolwiek ustępstwa żądaniom dysydentów.

To dało możność energicznego wdania się w tę sprawę zagranicznych posłów. Dzięki ich wpływowi sejm zmuszony był podpisać uchwałę, przywracającą prawa obywatelskie inowiercom.

W takich to okolicznościach dysydenci polscy otrzymali swobodę wyznania i wolność obywatelską. Szlachta jednak wciąż czuła się zmuszoną do udzielenia równouprawnienia inowiercom. Dopiero z chwilą zniszczenia jezuitów (1775) nastało odrodzenie w Polsce. Zakwitły nauki, wzrósł liberalizm i tolerancya, a sławny sejm Czteroletni nie tylko przyznał wolność obywatelską i swobodę wyznania inowiercom, nie tylko wziął w opiekę lud, ale postanowił ograniczyć w Polsce wpływy Rzymu przez utworzenie stałego synodu narodowego.

Rzucając okiem raz jeszcze na różne objawy wpływów jezuickich w dawnej Polsce, przekonywamy się, że im większa była potęga Polski, tem większa kwitła w niej wolność, tem mniejsze miały znaczenie reakcya jezuicka i fanatyzm. Tak było za czasów Zygmuntowskich i Stefana Batorego. Był to złoty okres dziejów polskich.—I przeciwnie, im mniejsze było znaczenie Polski, im większe wkradło się do niej rozprzężenie, tem bardziej wzrastał wpływ jezuitów i ich reakcyjnego kierunku. Co dowodzi, że wpływ ten odbił się fatalnie na dziejach Polski, że nie tylko jej nie uzdrowił, nie wydźwignął z upadku, ale przeciwnie—pogrążył ją w duchowy letarg, w chaos i zamęt stronnictwa, w upadek.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Martwe kapitały.** Ministeryum skarbu już dawno zwróciło uwagę na znaczne kapitały, stanowiące własność magistratów miast Królestwa Polskiego, a leżące w Banku państwa bez żadnego użytku. Władze ministeryalne zażądały opinii od gubernatorów, czy nie byłoby pożądane uruchomienie tych kapitałów przez wytworzenie sieci banków miejskich. Niektórzy z gubernatorów oświadczyli się za tym projektem, nawet przedstawili wzory ustaw przyszłych banków. Obecnie ministeryum spraw wewnętrznych zawiadomiło rzeczonych gubernatorów, że z powodu zamierzonego w krótkim czasie wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego—uchwalono pozostawić inicyatywie przyszłych władz samorządowych wykonanie tego projektu.

— Rząd rosyjski, na prośby i kosztem rządu chińskiego, organizuje wyprawę naukową, z profesorem Zabołotnym na czele, w celu zbadania ognisk dżumy i opracowania środków walki z tą zarazą w Chinach.

Komisya przeciwdżumowa w Petersburgu asygnowała 200,000 rb. na walkę

z dżumą w okręgach amurskim i nadmorskim. Przed otwarciem żeglugi utworzonych zostanie 7 nowych lekarsko-obserwacyjnych punktów.

Otwarte zostaną trzy lekarsko-obserwacyjne punkty w celu zapobieżenia przenoszeniu dżumy na rynki rybne wybrzeża kaspijskiego przez Kirgizów wędrujących ze stepów kirgiskich.

Belgijskiej izbie posłów przedstawiono wniosek, żądając otwarcia składek na zwalczanie dżumy z powodu zjawienia się jej w Azyi wschodniej, jak również wyasygnowanie znaczniejszej sumy z funduszów rządowych, jako funduszu zakładowego na cel powyższy.

W tejże izbie posłów minister komunikacyi zawiadomił, iż przybywające z Rosyi wagony międzynarodowe będą dezynfekowane na granicy belgijskiej.

— **Tynkowanie domów.** Petersburski komitet budowlany orzekł niedawno, że tynkowania nowo-wznoszonych domów mieszkalnych można dokonywać dopiero po upływie roku, po nakryciu dachem. Postanowienie to dotyczy Cesarstwa. W Królestwie zaś, a więc i w Łodzi, według ścisłego zastosowania art. 1 postanowień b. Rady Zarządzającej Królestwa Polskiego, z dnia 4 kwietnia 1837 roku, których dotychczas w drodze ustawodawczej nie zniesiono, jeżeli domy były pokryte dachem roku poprzedniego, można je tynkować zaraz w lecie roku następnego.

— **Kolej podjazdowa w gub. Płockiej.** Odbył się w płocku zjazd zaproszonych osób przeważnie ziemian w celu obrad nad zaprojektowaniem linii kolei żelaznej podjazdowej w gub. płockiej. Posiedzenie przy udziale 40 osób odbyło się w d. 6 lutego w sali zebrań płockiego Towarzystwa rolniczego. P. Aleksander Majdecki dyrektor oddziału handlowego, jako delegat komitetu odczytał referat o projektowanej kolei. Po dłuższej dyskusyi zgodzono się na linię kolejową: Płock, Drobin, Glinojeck do Ciechanowa. Długość linii wynosi wiorst 74. Grunt pod budowę drogi ziemianie zamierzają oddać bezpłatnie.

— **Dżuma.** Jak donosi naczelny inspektor lekarski Malinowski, dżuma w Charbinie słabnie, a to dzięki energicznym zabiegom sanitarnym. Ponieważ próby palenia ciał zadżumionych w piecach od wypalania cegły powiodły się dobrze, przeto postanowiono palić zwłoki wszystkich zadżumionych. Nadto 26 fanz (chat) zarażonych dżumą spalono, mieszkańców zaś poddano pięciodniowej obserwacyi. Wogóle poddano obserwacyi lekarskiej 8,254 osoby.

— W obawie, że straszna epidemia dżumy zawieziona być może do nas z Cesarstwa, magistrat łódzki zadecydował podjąć odpowiednie środki ochronne.

Dla zapoznania się ze środkami walki z dżumą utworzono w Petersburgu specyalne kursy bakterjologiczne. Kursy takie utworzone będą również w Moskwie, Kazaniu i Kijowie.

Z Łodzi wyjeżdża na kursy do Kijowa dr. Bartoszewicz, dyrektor laboratorjum miejskiego.

— **Liczba nauczycieli i nauczycielek** w szkołach początkowych w warszawskim okręgu naukowym wynosi: 4,351. Z tej liczby na Warszawę przypada 257 osób; w dyrekcyach naukowych znajduje się: w warszawskiej 603, kaliskiej 373, kieleckiej 369, łomżyńskiej 215, chełmskiej 446, łódzkiej 988, płockiej 242, radomskiej 292, suwalskiej 246, siedleckiej 320.

— **Strejk aptekarzy.** Od dłuższego czasu zastrejkowali pracownicy aptekarscy w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Układy z właścicielami aptek, prowadzone dość długo, nie doprowadziły do niczego. Właściciele aptek oświadczyli, że nie są w możności sobie obsłużyć aptek i bedą zmuszeni znaczną ich część zamknąć. Wobec tego rząd gubernialny wdał się w tę sprawę. Z polecenia gubernatora piotrkowskiego strejkującym pracownikom aptekarskim dano trzydniowy termin do zakończenia bezrobocia. Termin ten skończył się wczoraj wieczorem. Właściciele aptek oświadczyli inspektorowi lekarskiemu, iż zgadzają się na podwyższenie płacy prowizorom i pomocnikom aptekarskim, natomiast odmawiają podwyżki uczniom. Co się tyczy innych warunków umowy z r. 1905, to właściciele aptek gotowi są poczynić pewne ustępstwa, ale wówczas dopiero, gdy wszyscy strejkujący powrócą dobrowolnie do pracy.

Aresztowano 45 strejkujących. Od aresztowanych wzięto piśmienną deklaracyę, że powrócą do pracy.

— **Tow. Domów zarobkowych.** Według nadesłanego nam sprawozdania z działalności Tow. Domów zarobkowych, przytułków noclegowych i tanich kuchni w Warszawie, w ciągu ubiegłego miesiąca stycznia w sekcyi I udzielano dziennie zarobku niezdolnym do pracy normalnej 96 starcom i ubogim. W sekcyi II robót wojskowych pracowało dziennie 900 ludzi;

w Domach zarobkowych dla dzieci korzystało z zajęć 2450 dziatwy. W 4-ch przytułkach noclegowych nocowało dziennie noclegów płatnych 251. bezpłatnych 22. W kuchniach tanich wydano porcyi strawy dziennie płatnych 1445, bezpłatnych 261, prócz tego 142 porcyi chleba.

— **Jarmark na nasiona.** D. 11 b. m. w Warszawie zakończył się doroczny jarmark na nasiona. Ceny sprzedawanych nasion bardzo były wysokie, gdyż dowóz był mały a popyt duży. Według notowań „Nowej Gazety“, sprzedawano nasiona po następujących cenach:

Koniczyna czerwona 71 do 75 rb.

Koniczyna biała 85 do 100 r.

Koniczyna szwedzka 58 do 65 przy braku wyborowej.

Przelot 52 do 60.

Tymotka 28 do 32 i wysoko wyborowa 36.

Łubin niebieski 2.90 do 3.20.

Łubin żółty 4.50 do 5.00.

Lucerna chmielowa 56 do 58 rb.

Wyka 6.50.

Peluszka 6.50.

Bobik 6.00 do 7.00 za korzec w partyach wagonowych do odbioru na stacyach najbliższych wysyłającego.

Seradella 100 kop. za pud.

Dalej sprzedawano owies nasienny po 100 — 115 kop. za pud.

Jęczmień nasienny browarowy po 5.00 do 6.00 za korzec do odbioru na st. wysyłającego.

Ziemniaki 2.00, 2.50 i wyżej za wyjątkowo piękne i rzadkie odmiany.

— **Sprawa sądowa.** W 6-ym numerze miesięcznika „Któż jak Bóg“ z r. ub. zostały umieszczone dwie notatki: w jednej była mowa o niezatwierdzeniu uchwały sejmu finlandzkiego co do zakazu wyrobu napojów alkoholicznych, w drugiej zaś opisana sprawa N. naszego O. Biskupa J. M. Kowalskiego, oskarżonego o oszczerstwo przez ks. Augustyniaka.

Numer „Któż jak Bóg“, zawierający te dwie notatki, został skonfiskowany, a ks. dr. Marcelemu Godlewskiemu, jako redaktorowi i wydawcy pisma, wytoczone zostały dwie sprawy: o obrazę Majestatu i o obrazę sądu. Obie sprawy jednocześnie były rozważane wczoraj przez IV-ty wydział Izby sądowej przy drzwiach zamkniętych.

Na mocy wyroku ks. dr. M. Godlewski uwolniony został od odpowiedzialności z par. 128, to jest o obrazę Majestatu, a skazany na 2 miesiące aresztu, lub 250 rb. kary za obzazę sądu. Obronę wnosił mec. Pepłowski.

— **Mrozy i zamiecie.** Na Krymie panują silne mrozy i zamiecie. Do Eupatoryi przywieziono kilku ludzi chorych ze zmarznięcia. Jeden z nich umarł. Poczta nie

2

Lotnictwo a prawodawstwo.

Ten sam los czeka i lotnictwo. Różnica jest tylko w tem, że do cyklistów wypadło zastosować z małemi zmianami oddawna już istniejące przepisy o komunikacyi lądowej, gdy tymczasem dla lotników wypadnie ułożyć zupełnie nowe prawa, stosując się powoli do krytyki i życia.

Wiele wśród tych wykroczeń będzie zupełnie nowych, nie dających się podciągnąć pod żadne z przestępstw, karanych prawem. Mogą wyniknąć nawet takie komplikacye, przed któremi staną bezradni nawet doświadczeni i wielkiej powagi kryminalnej kazuiści.

Kto naprzykład ma być odpowiedzialnym za zniszczenie towaru i powozu, za życie i zdrowie osób poszwankowanych, gdy konie wystraszone przelatującym samolotem ponoszą? Kto ma wynagrodzić stratę hodowcy owiec, którego stado wystraszone skacze do rzeki? Czy samolot w tych wypadkach będzie ową „force majeure“ [1]), z której nic zedrzeć, ani wziąć nie można?

Oczywiście, że wypadnie określić i przewidzieć drogą prawa całe mnóstwo drobnych i wielkich wypadków i szczegółów ściśle związanych z nowym sposobem komunikacyi, a mianowicie: wysokość lotu, warunki opuszczania się i podnoszenia, prawidła sygnalizacyi i wyrzucania balastu, przelatywania nad miejscami zaludnionemi i nad prywatną i państwową

[1]) Siłą wyższą.

przybyła wskutek zamieci śnieżnych. Ruch parowców od kilku dni przerwany.

Z Nikołajewa donoszą, że panują tam mrozy niebywałe. Ruch okrętów zagranicznych odbywa się przy pomocy statków, kruszących lody. Parowce osobowe na linii Nikołajew—Odesa przestały kursować. Również na Kaukazie na dystansie perewalnym kolei wojskowej gruzińskiej komunikacya przerwana z powodu zasypania torów śniegiem.

ZAGRANICZNA.

* **Wrzenie studentów krakowskich** nie ustaje. Z powodu zarządzenia nowych wpisów na rozpoczynające się półrocze, rektor Witkowski oświadczył strejkującym: „Wszyscy słuchacze będą mogli, za złożeniem deklaracyi, wpisać się na półrocze letnie. Deklaracya będzie zawierała to samo, co ślubowanie imatrykulacyjne. Gdyby zaś, po podpisaniu deklaracyi, słuchacz popełnił przekroczenie, rektor musiałby wyznaczać kary surowe.“ Natomiast studenci znajdujący się pod śledztwem dyscyplinarnem, nie będą mogli być przyjęci do uniwersytetu przed ukończeniem śledztwa. To wywołuje ponowne oburzenie i wiecowanie studentów.

* **Zatonięcie okrętu.** W zachodniej Australii otrzymano wiadomość, że barka rosyjska „Glenbank“ z 1800 tonami rudy żelaznej uległa zupełnemu rozbiciu podczas burzy w pobliżu Kossaka. Cała załoga utonęła za wyjątkiem jednego marynarza.

* **Autonomia Alzacyi i Lotaryngii.** Projekt rządu pruskiego co do autonomii Alzacyi i Lotaryngii upadł. Natomiast parlament Rzeszy niemieckiej zadecydował, aby Alzacyę i Lotaryngię przyjąć do składu Rzeszy jako osobne państwo, rządzące się na zasadach innych państw związkowych.

* **Zima w Turcyi i Grecyi.** Na ulicach Konstantynopola ustał wszelki ruch z powodu lodowego wiatru północnego. Z powodu wyjścia wszystkich zapasów węgla, komunikacya między brzegiem azyatyckim została przerwana. Ceny na opał podskoczyły znacznie. Ludność biedniejsza, nie przygotowana na tak surową zimę, przechodzi straszne cierpienia. Wilki pokazały się w mieście. Stado wilków przedostało się na cmentarz, lecz odparte zostało przez stróżów.

Nad całą Grecyą, według nadchodzących wiadomości z prowincyi, przeciągnęła szalona śnieżyca. Ruch miejski i kolejowy odbywał się z parogodzinnemi opóźnieniami, a miejscami był zupełnie przerwany. Opady śniegu dochodzą do dwu metrów wysokości.

* **Przepowiednie Edisona.** Słynny wynalazca amerykański Tomasz Edison, na

---

własnością nad miejscowościami należącemi do ogólnego użytku i t. p. Podobne prawne uporządkowanie powinno stopniowo objąć i przestrzeń powietrzną, niezależnie od znajdującej się pod nią ziemnej przestrzeni. Powoli będą określone obowiązujące wysokości dla przelatywania samolotów i balonów sterowych, przyczem balony będą podzielone na typy: miękkie i twarde, na towarowe i osobowe, prywatne i państwowe. Wypadnie nadać im właściwe kolory, dzienne i nocne, według kategoryi, zależnie od ich przeznaczenia według państw; ponieważ w każdem państwie bezwątpienia będą musiały powstać nadpowietrzne oddziały służby policyjnej, ochronnej, pogranicznej i celnej.

W przeciwnym razie cały układ, na którym zbudowane są obecne postępy kultury, napewno runie, i oddzielne osoby, gminy i całe narody mogą stać się igraszką awanturników i bandytów.

Z tego powodu państwa będą musiały zaprowadzić u siebie liczną flotę napowietrzną wojskowo-policyjną, a równolegle z tem opracować prawa ograniczające nadmierny wzrost wewnętrznego sportu lotniczego, żeby mieć możność zogniskowania walki z jednego frontu — na zewnątrz, a nie z dwóch — wewnętrznego i zewnętrznego.

Z tego więc można przypuszczać, że wątpliwem jest powodzenie i swobodny rozrost powstających powszechnie i pod rozmaitymi pozorami sportowych i naukowych lotniczych stowarzyszeń.

(C. d. n.)

zapytanie pewnego dziennika, jakie będą wynalazki w XX wieku, — po pewnym namyśle dał taką odpowiedź: W fabrykach mebli stal zastąpi drzewo. Meble stalowe będą pięć razy tańsze od waszych szafek fornirowanych — a przytem będą o wiele lżejsze.

Papier — mówił dalej wynalazca — zniknie. Papier będzie niklowy. Zamiast waszych papierów japońskich, welinów i innych, zbierających mikroby i cuchnących stęchlizną, będziecie mieli w książkach kartki z niklu, grubości jednej czterotysięcznej milimetra. Kartki niklowe przyjmą tak jak papierowe, farbę drukarską, a pęk takich kartek grubości dwóch i pół centymetrów będzie zawierał czterdzieści tysięcy stronic. I nie będzie kosztował więcej niż sześć franków...

Co do kamienia filozoficznego — to jest scheda alchemii współczesnej. Robienie złota będzie zabawką dla naszych synów.

Przepowiadam głęboką rewolucyę w systemie finansowym świata, gdyż niezadługo wolno będzie każdemu wybijać luidory.

Wreszcie zapowiadam wam przyszłe przyjście cudownych i potężnych maszyn, które, poruszane elektrycznością, będą orały, pełły, siały do woli. Wieśniak przyszłości będzie chemikiem, botanikiew, ekonomistą. Klawisze elektryczne roznoszące jego rozkazy — oto jego narzędzia!

Ciekawa rzecz, czy przepowiednie wielkiego wynalazcy się spełnią.

* **Wojna domowa w Meksyku** prowadzona jest z wielką zaciekłością w dalszym ciągu. Wojska rządowe otrzymują częste porażki. Świeżo — z El Paso donoszą, że w potyczce z powstańcami wojska rządowe zostały odparte ze znacznemi stratami. Dowódca wojsk rządowych z resztkami odziału uciekł z pola bitwy.

* **Reforma Kalendarza.** Koła handlowe szwajcarskie wywierają nacisk na radę związkową, aby, stosownie do życzeń, wyrażonych przez izbę handlową w Londynie, rozpoczęła wobec rządów obcych akcyę za zwołaniem międzynarodowej konferencyi dyplomatycznej, którąby się zajęła ujednostajnieniem daty Wielkiejnocy i reformą kalendarza Gregoryańskiego. Rada Związkowa zadecyduje wkrótce, czy tę sprawę wogóle ma poruszyć. O ileby rządy państw daly odpowiedzi przyzwalające, Rada Związkowa chętnie weźmie w ręce tę sprawę.

Rozmaitości.

———

Sól kuchenna jako płukanie.

Dla konserwacyi zębów, umocnienia dziąseł i pozbycia się nieprzyjemnego smaku i zapachu w ustach, dobre jest płukanie ust przed udaniem się na spoczynek rozcieńczoną w wodzie solą kuchenną (jedna łyżka stołowa na szklankę letniej wody).

Nie wszyscy jednak znoszą taki silny roztwór, niech więc zaczynają od połowy łyżki, a potem do całej (równo z brzegami). Takie płukanie uzdrawiająco oddziaływa na jamę ustną, na dziąsła, zęby, zwłaszcza u palących tytoń, którzy odczuwają z rana nieprzyjemną gorycz w ustach.

Głębokość morza.

Niedawno dokonano wymiaru głębokości morskiej—i oceanów.—Wymiary te podajemy:

Ocean Spokojny na pół. ma g.	8,314	metr
„ „ na połud.	8,281	„
Morze przy wysp. Antylskich	6.260	„
Ocean Północny lodowaty	4,746	„
Śródziemne morze	3,400	„
Czarne morze	2,612	„
Północne morze	898	„
Ocean Północny atlantycki	8,391	„
Ocean Południowy atlantycki	7,360	„
Ocean Indyjski	6,295	„
Ocean Południowy lodowaty	2,621	„
Chińskie morze	4,203	„
Japońskie morze	3,000	„
Baltyckie morze	427	„

W tych czystych morzach nurkowi w czas pogodny słoneczny mogą jasno widzieć w głębokości 20—25 metrów (metr ma $1^3/_4$ łokcia).—W głębokości za 50 metrów przedmioty są zaledwie widzialne,—głębiej zaś nad 50 metrów w wodzie panują zupełne ciemności i nigdy tam nie dochodzą promienie słoneczne.

Ile jest rzeczypospolitych na kuli ziemskie

Obecnie w Europie pięć rzeczypospolitych, a mianowicie: Francya, Szwajcary Andora (w Pirenejach pod opieką Francyi), San Marino (we Włoszech) uważa się za Rzeczpospolitą najstarożytniejsz istniała bowiem w pierwsze wieki wiar Chrześcijańskiej, i Portugalia.

W Afryce jest tylko jedna rrzeczpospolita Liberya, zaludniona przez negró i założona przez nich w 1822 roku.

W Azyi i Australii rzeczypospolitych ziemia.

W Ameryce jest 17 rzeczypospolitych, począwszy od największej, Stanów Zjednoczonych—do najmniejszej liczącej 32,000 ludzi. A więc na całej kuli ziemskiej obecnie jest 23 Rrzeczpospolite,—a w nich ludzi 1,500 milionów.

Przeciwko odmrożeniu zaleca się przed wyjściem na mróz smarować (cienko) waseliną lub gliceryną twarz, nogi, ręce. Odmrożenie leczyć tarciem śniegiem lub zimną wodą. Szkodliwe jest używanie przeciwko odmrożeniu wody gorącej lub ciepłej. Zimne nogi dobrze owijać papierem. Odziębienia pojedynczych części ciała przedstawiają się albo w postaci tylko zaczerwionych plam, albo pęcherzy, albo wreszczie w postaci zniszczenia cząstek ciała i wytworzenia strupa. Odziębiają się części ciała, w których krążenie krwi jest wolniejsze—to jest części najdalsze od serca, i położeniem swojem wystawione na działanie zimna jak: palce, nos, uszy. Silne odziębienie może spowodować nawet utratę części ciała, np. jednej lub obydwóch stóp. Przytem częste odziębienia pozostawiają zaczerwienie na zawsze.

Odziębienia przy których owrzodzeń niema, można leczyć wycieraniami śniegiem, (potem flanelą lub suknem), wcieraniem soku cytrynowego; pomaga też opatrunek ze spirytusem kamforowym. Spirytus kamforowy miesza się z małą ilością wody, przyczem kamfora zaczyna się wydzielać. W mięszaninie tej macza się płatki płócienne i pokrywa się niemi miejsca odmrożone; na to kładzie się watę, na wierzch ceratkę i bandaż albo chustkę dla utrzymania opatrunku na właściwem miejscu.

Śniegiem zaś rozciera się dopóty, dopóki nie nastąpi uczucie ciepła, potem się smaruje miejsce odmrożone gęsiem albo wieprzowem sadłem (niesolonem), albo waseliną. Jeżeli pomimo tego rozcierania powstaną pęcherzyki, albo jeżeli już przedtem były, to należy je przekłóć (końcem igły czystej opalonej dla dezynfekcyi), potem przyłożyć kompres z marli i waty, umoczonych w olejku kamforowym albo karbolowym. Kompres taki zmienia się codziennie aż do zagojenia. Powstałe wskutek odmrożenia rozszerzenie żył, sprowadzają zmianę koloru ciała na fioletowy, szczególniej przy odmrożeniu nosa. Wtedy pomagają nakłócia, robione końcem ostrego i c z y s t e g o, d e z y n f e k o w a n e g o lanceta albo skalpela; robi to się częściowo po kilka razy, zatrzymując płynienie krwi przyciśnięciem odrobiny waty, umoczonej w 3%—5% karbolu. W ten sposób skóra blednieje. W wyższym stopniu odmrożenia należy się udać do lekarza, gdyż w takich razach trzeba odejmować odmrożone części ciała dla uniknięcia śmierci od zakażenia krwi.

Z DZEDZINY HYGIENY.

Odżywianie człowieka.

Objawy łaknienia są instynktem.

Pragnienie pewnych potraw tak pod względem ilości, jak i jakości, zmienia się często.

Nieprawidłowe łaknienie powoduje czasami chorobliwą otyłość, czasami zaś odwrotnie—chorobliwa chudość. To ostatnie częstokroć pochodzi stąd, że mamy fałszywe pojęcie o odżywczej wartości pokarmów.

Łaknienie bowiem zmienia się zazwyczaj w sposób nieprawidłowy podczas choroby, wskutek czego chory chudnie.

Niedostateczne odżywianie w czasie naturalnego rozwoju ciała również odbija się ujemnie na organizmie ludzkim, może być powodem nizkiego wzrostu, niedokrwistości, skłonności do chorób.

Stąd okazuje się, że łaknienie jest cennym darem Stwórcy. Ważną tylko jest rzeczą, żeby daru tego nie nadużywać, ale prawidłowo i umiarkowanie z niego korzystać.

Łaknienie można spotęgować przez wzmożone zużywanie pokarmów w naszem ciele (np. przez pracę, gimnastykę), albo przez dobór pokarmów, zwiększających pobudliwość nerwów (np. przez przyprawy korzenne).

Na widok smacznych potraw, jak powiadają, „ślinka do ust idzie.“

Objaw ten ma swoją racyę. Ślina jest bardzo ważnym sokiem trawiącym. Skutkiem podrażnienia nerwowego, gru-

[1]) Zapalenie gruczołów ślinowych (w okolicy ucha)—wywołuje chorobę zwaną: „świnką“, z powodu spóchnięcia twarzy. Masaż, środki przeczyszczające, lekka dyeta, wcieranie olejku kamforowego leczy tę chorobę, która się powtarza wskutek zaziębienia.

czoły [1]) wywołują sok, który ułatwia rozdrabnianie potraw, wyciąga z nich smaczniejsze części składowe, a pewne składniki przemienia chemicznie na inne przetwory.

Lecz jeszcze ważniejszy jest proces, który odbywa się w gruczołach przewodu pokarmowego.

Gruczoły żołądkowe wydzielają sok żołądkowy, wątroba żółć; trzustka i gruczoły jelitowe sok trzustkowy i jelitowy. Sam widok niektórych potraw wpływa na wydzielanie soku żołądkowego, który jest ważnym czynnikiem trawienia.

Dobrze trawimy wtedy tylko, gdy wytrwarzamy dostateczną ilość śliny i innych soków odżywczych.

Nieodpowiednie pożywienie może spowodować zaburzenia w trawieniu i nawet choroby groźne dla życia. Zaburzenia w trawieniu mogą wywołać trujące związki, zawarte w niektkrych pokarmach, albo żywe istoty chorobotwórcze (bakterye).

Dlatego dzieci i starcy, ponieważ odżywiają się nieprawidłowo, a częstokroć, jedzą bez celu i bez potrzeby umierają z tego powodu, zwłaszcza zaś tysiące dzieci gubi w letnich miesiącach fałszywe sztuczne odżywianie.

Istnieje mnóstwo pokarmów i napojów, które służą do odżywiania człowieka.

Każda potrawa zazwyczaj ma własności, podniecające smak. Stąd własnością cukru jest słodkość, soli słoność i t. p.

Własności te albo znajdują się w pokarmach surowych, jak np. w owocach, albo też powstają dopiero w czasie gotowania.

Ilość części podniecających smak w pokarmach jest bardzo małą w stosunku do innych części składowych. Dlatego nie wiele potrzeba soli albo korzeni, by polepszyć smak pokarmów codziennych.

Istotę naszego odżywiania stanowią części pokarmów pożywne.

Części pożywne biorą właściwy udział w procesie odżywiania. Proces ten odbywa się nie w jelitach (kiszkach) lecz w tkankach. Tkankami temi są mięśnie, krew, mózg, gruczoły, kości, i t. p.

W różnych środkach spożywczych znajdują się związki chemiczne. Związki te są pierwszorzędnej wagi w odżywianiu człowieka.

(C. d. n.)

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu powiększyły się zna-cznie dowozy, zwłaszcza pszenicy. Młynarze za-opatrzeni w większe zapasy, wstrzymali się o dalszych tranzakcyi. Wskutek tego tendency znowu osłabła. Nabywano towar gotowy po zn-żonych cenach. Żyta mniej przywieziono. Cen wyborowych gatunków utrzymały się, a średn wilgotne niechętnie kupowano po cenach nizkic

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.20 — 6.30
„ dobra	5.90 — 6.10
„ pstra obciągnięta	5.50 — 5.80
Żyto wyborowe suche	4.15 — 4 30
„ średnie wilg. i suche	3.80 — 4.00
Jęczmień 2-rzędowy wybor.	4.65 — 4.80
„ średni	4.30 — 4.50
Owies wyborowy	3 40 — 3.50
„ średni	3.00 — 3.10
„ ordynaryjny	2.70 — 2.80

Krochmal pszenny 3.20 — 3.50 za 32 f.
Kartoflana mączka 1.40 — 1.50 za pud.

Rzepak. Cena normalna wynosi 7.75 10.25 za korzec do odbioru na stacyi najbliżs sprzedającego.

Ziemniaki. Bardzo słabo. Pokupu wywo wego niema większego. Obroty niechętne. Si mrozy nie sprzyjają przechowaniu i tranzakcyo Ceny bardzo nizkie. Zaofiarowywano ziemni stołowe w większych partyach po 100, 95, 85, k za korzec siedmiopudowy na miejscu, to jest b kosztów transportu.

Konopie. Spokojnie. Obroty normalne. szukiwano konopi w wysokich gatunkach p cenie 5.60—5.75, średnie około 5.30, pośledniej przy zapasach dosyć obfitych około 5.00 za p

Nowa Gazeta № 6

KALENDARZYK.

Luty

14	Wtorek	Walentego kap.
15	Sroda	Faustyna i Jaw.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.